

Agnieszka Pawlak*

OJCIEC EMIGRUJĄCY – NIEOBECNY OJCIEC? TRANSNARODOWE RODZICIELSTWO W POSTNOWOCZESNYM ŚWIECIE¹

Abstrakt: przedmiotem zainteresowania w artykule jest ojcostwo realizowane przez emigrantów. Tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób sytuacja emigracji wpływa na sposób bycia ojcem? W pierwszej części zaprezentowano analizy wyników badań innych badaczy w odniesieniu do literatury przedmiotu. Przedstawiono sposoby definiowania ojcostwa, socjologiczną koncepcję roli ojca, w tym roli nowego ojca. Analizie poddano także problematykę kryzysu ojcostwa, jego przyczyn i skutków. Druga część stanowi sprawozdanie z badań własnych. Badania realizowano strategią jakościową w dwóch grupach badanych: wśród rodzin emigracyjnych i rodzin bez doświadczeń z emigracją. Zaprezentowano w niej opis doświadczeń ojców-emigrantów i pełnienia przez nich roli rodzicielskiej na odległość, a także porównanie strategii wychowawczych ojców emigrujących i nieemigrujących. Przedmiotem opisu uczyniono także warunki i możliwości bycia transnarodowym ojcem.

Słowa kluczowe: nieobecny ojciec, ojciec emigrujący, emigracja wahadłowa, transnarodowe rodzicielstwo.

1. Wstęp

Żyjemy w świecie, w którym role społeczne podlegają nieustającym negocjacjom. Rola matki, ojca nie musi być pełniona zgodnie z tradycyjnie rozumianym wzorcem, ale jest swego rodzaju konstruktem czy przedmiotem rodzinnego kontraktu. To, jak w rezultacie będą pełnione role rodzicielskie, zależy od różnych czynników – przyjętego systemu wartości, obserwowalnych w dzieciństwie schematów wychowawczych, wzorców lansowanych w mediach, a także od charakteru pracy zawodowej. Emigracja zarobkowa, zwłaszcza mająca wahadłowy charakter, również wymusza zmiany w relacjach z dziećmi.

*Dr, Zakład Nauk o Rodzinie, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, al. Kościuszki 4, 90-419 Łódź; e-mail: agnieszka.pawlak@umed.lodz.pl.

¹ Niniejszy artykuł jest rezultatem badań prowadzonych od 2010 r., a od 2012 r. finansowanych ze środków przeznaczonych przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi na rozwój młodych naukowców (nr prac własnych: 502-03/6-074-04/502-64-041).

W artykule skoncentruję się na emigrujących ojcach. W kontekście emigracji zarobkowej wiele miejsca poświęca się analizom sytuacji matek-emigrantek i ich relacjom opieki na odległość. Z jednej strony przyjmuje się, że matka-emigrantka może być dziś transnarodową matką i wypełniać swoją rolę mimo emigracji, z drugiej strony matka-emigrantka ciągle postrzegana jest jako „zła matka” lub nawet „nie-matka”. Emigrujący ojcowie nie wzbudzają w dyskursie publicznym aż tak skrajnych emocji. Mimo lansowanego przez media wzorca nowego ojca, który angażuje się w opiekę nad dzieckiem i jego wychowanie na równi z matką, od ojca-emigranta oczekuje się (tradycyjnie), że będzie przede wszystkim żywicielem rodziny. Bycie głównym odpowiedzialnym za materialny byt rodziny usprawiedliwia w oczach opinii publicznej czasowe „nie-bycie ojcem”. Tymczasem, jak zauważają autorzy publikacji *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań empirycznych*, przygotowanej w 2013 r. przez Biuro Analiz i Publikacji Kancelarii Sejmu:

Na przestrzeni ostatnich 30 lat zebrano bardzo pokaźny materiał badawczy wskazujący zarówno na zasadnicze znaczenie ojca w wychowaniu dziecka i nastolatka, jak i na bardzo negatywne skutki nieobecności ojca w wychowaniu dziecka czy też dysfunkcyjnej relacji między ojcem i dzieckiem. W świetle badań rola ojca okazała się ważniejsza, niż sądzili zarówno naukowcy, praktycy, urzędnicy odpowiedzialni za politykę społeczną, jak i sami ojcowie (Grzełak 2013: 3).

Biorąc powyższe pod uwagę, trzon analizy stanowi poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania:

- W jaki sposób sytuacja emigracji wpływa na sposób bycia ojcem?
- Czy emigrujący ojcowie nadal uczestniczą w opiece i wychowywaniu swoich dzieci, czy też zawieszają relacje opieki na czas powrotu do domu?
- Jak wygląda „ojcowanie” na odległość?
- Jakiego rodzaju strategie ojcowania są wówczas podejmowane?

Podstawą rozważań jest literatura przedmiotu oraz wyniki badań własnych, prowadzonych od 2010 r.

2. Między kulturą ojcostwa i realizacją ojcostwa

W publikacjach poświęconych doświadczeniu ojcostwa rozróżnia się ojcostwo (*fatherhood*) i ojcowanie (*fathering*). Rozróżnienie to wiąże się z podziałem na kulturę ojcostwa, a więc normy, wzorce i przekonania związane z rolą ojca oraz realizację ojcostwa, czyli rzeczywiste zachowania ojców (Majka-Rosteck 2011a).

Oprócz rozróżnienia na kulturę ojcostwa i realizację ojcostwa w niniejszym artykule wykorzystywane jest socjologiczne spojrzenie na rolę ojca, które można określić jako:

[...] spojrzenie na zespół społecznych oczekiwań definiowanych przez poziom kultury i państwo jako instytucję, środowisko lokalne, środowisko rodzinne, w tym szczególnie przez rodzinę pochodzenia, środowisko zawodowe, warstwę społeczną, ale również przez matkę dziecka i samo dziecko, wobec którego powinna być sprawowana odpowiedzialność i opieka (Kotlarska-Michalska 2010: 34).

Ogólnie rzecz ujmując, na rolę ojca składa się następująca wiązka ról: rola rodziciela (współodpowiedzialnego za poczęcie dziecka), rola opiekuna (do niedawna rola ta należała w zdecydowanie większym stopniu do zakresu zadań matki), rola wychowawcy (tu również do niedawna ojciec odgrywał jedynie rolę pomocniczą) oraz rola żywiciela i współprowadzącego (jednakże w mniejszym zakresie niż kobiety) gospodarstwo domowe. W rolę ojca wpisana jest także rola władcy i decydenta. W zachodniej kulturze rola ta stanowi obszar wspólnej aktywności rodziców lub, co jest widoczne w polskiej kulturze, staje się domeną wyłącznej aktywności matek. Ponadto ojciec sprawuje także rolę kontrolera, rolę osoby określającej pozycję członków rodziny, rolę autorytetu i przyjaciela, rolę przekaziciela wiary i przekaziciela kultury oraz rolę organizatora czasu wolnego (Gębka 2010: 73–74).

Kultura ojcostwa podlega obecnie przemianom, które mają większy lub mniejszy wpływ na realizację ojcostwa. Można stwierdzić, iż kultura ojcostwa ewoluje w kierunku dowartościowania ojców. Podkreśla się ich znaczącą rolę w wychowaniu dojrzałych, emocjonalnie zrównoważonych i społecznie przystosowanych nowych dorosłych. Ojcowie traktowani do tej pory w dużej mierze jako opiekunowie pomocniczy, „drudzy rodzice”, zyskują dziś status równorzędnego opiekuna i wychowawcy. Do niedawna kobiety walczyły i do pewnego stopnia nadal walczą o równouprawnienie w różnych sferach życia. Mężczyźni (niektórzy badacze podkreślają, że są to dwa komplementarne procesy) walczą dziś o zrównanie ich rodzicielskich praw w kwestiach opieki na dzieckiem i decydowania o jego rozwoju.

Międzykulturowe badania porównawcze dowodzą, iż w niektórych kulturach społeczne światy matek i ojców są do siebie zbliżone, w innych – całkowicie rozdzielone. Wyróżnia się w związku z tym dwa podstawowe wzorce ojcostwa: wzorzec intymny (społeczeństwa, w których światy społeczne matek i ojców są do siebie zbliżone) i zdystansowany (społeczeństwa, w których światy społeczne matek i ojców są rozdzielone). Ten pierwszy przejawia się we wspólnym spaniu i jedzeniu mężczyzny, kobiety i dzieci oraz uczestniczeniu mężczyzny w porodach i wychowywaniu potomstwa. Mężczyźni przejawiający wzorzec zdystansowany nie biorą udziału w życiu rodziny, nie zajmują się dziećmi, spędzając czas z innymi mężczyznami. Badacze zauważyli prawidłowość polegającą na tym, że zaangażowane ojcostwo znamionuje kultury bardziej egalitarne (Coltrane 2004 za: Majka-Rosteck 2011b). Można wysnuć stąd wniosek, że im bardziej równościowe społeczeństwo, tym większa społeczna presja na przeja-

wianie wzorca zaangażowanego ojcostwa, a więc wzorca, który w zachodniej kulturze funkcjonuje obecnie jako wzorzec nowego ojca lub też określany jest jako tacierzyństwo. To drugie pojęcie, poprzez analogię do terminu „macierzyństwo”, ma na celu podkreślenie, iż ojcowie, podobnie jak matki, mogą z powodzeniem spełniać funkcje opiekuńcze. Jak pisze Marta Bierca w artykule poświęconym tacierzyństwu w sieci: „[...] tacierzyństwo poddawane jest afirmacji, a w nowej wizji pojawia się miejsce na czułość, opiekuńczość i głęboką, emocjonalną więź z dzieckiem – wartości do tej pory stereotypowo przypisywane głównie roli matki” (Bierca 2013: 85).

Wzmoczone zainteresowanie w naukach społecznych kwestią ojcostwa ma m.in. związek z diagnozowaniem kryzysu ojcostwa – jego przyczyn i skutków. Zwłaszcza cztery dekady XX w. (lata 30.–70.) określa się jako okres nieobecności ojca. Jedną z przyczyn była wojna. Wielu ojców ginęło na froncie lub wracało z wojny psychicznie „okaleczonych”, niezdolnych do sprawowania rodzicielskiej funkcji. Inny czynnik sprzyjający nieobecności ojca w tamtym okresie to kształtujący się zachodni model rodziny, w którym ojcom przyznano funkcję zapewnienia rodzinie bytu. Matka zaś całkowicie oddawała się wychowywaniu dzieci i zajmowaniu domem (K r y s t k o w i a k 2012: 21).

Rodzaje nieobecności ojca w rodzinie można podzielić na:

- nieobecność fizyczną – opuszczenie rodziny przez ojca, śmierć, zaginięcie ojca;
- nieobecność duchową – nieobecność emocjonalną i psychiczną, która może mieć następujące przyczyny:
 - tradycyjny, sztywny podział ról w rodzinie,
 - niewłaściwe interakcje pomiędzy małżonkami,
 - brak czasu dla dziecka,
 - brak chęci,
 - niska świadomość wychowawcza – brak kompetencji wychowawczych (S o s n o w s k i 2011).

Mikołaj Gębka, badacz specjalizujący się w analizowaniu doświadczenia ojcostwa, w jednym z artykułów zebrał i podsumował przyczyny kryzysu ojcostwa. Oto one:

- *procesy industrializacji i urbanizacji, które spowodowały wyjście ojca do pracy poza obręb domu rodzinnego* – z roli głowy rodziny ojciec wszedł w rolę podwładnego; dodatkowo musiał również nauczyć się funkcjonować w kulturze sukcesu i rywalizacji, co także miało wpływ na osłabienie więzi rodzinnych;
- *rozwój ruchu emancypacji kobiet* – jego niektóre odmiany atakują szereg funkcji spełnianych dotąd przez mężczyzn, co przyczynia się do zagubienia współczesnego mężczyzny;
- *otwarty bunt młodych przeciwko autorytetowi starszych* – z buntem tym ma związek podejrzliwość międzypokoleniowa, przejawiająca się m.in. w tym, że dziecko nie widzi sukcesów ojca w pracy, a tylko ciągle frustracje z nią związane;

- *rozwój psychoanalizy* – klasyczna psychoanaliza głosiła hasło symbolicznego zabicia ojca, by stać się dojrzałym;
- *rozwój wolnych związków i innych alternatywnych form życia rodzinnego* – ma to wpływ na kwestionowanie tradycyjnego rozumienia rodzicielstwa związanego z małżeństwem; w tego typu związkach prawa ojca są często redukowane do minimum;
- *globalne zakwestionowanie doświadczenia religijnego i duchowego* – przejawem tych procesów jest m.in. zakwestionowanie wszechmocy Boga Ojca, co niektórzy badacze interpretują jako zachwianie podstawowej zasady władzy ojcowskiej w ognisku domowym;
- *wpływ XX-wiecznych systemów totalitarnych* – które niszczyły mężczyzn moralnie, łamały ich sumienia i wymagały uległości;
- *ewolucja prawodawstwa* – które coraz bardziej dyskryminuje mężczyzn w kwestii uznania ojcostwa czy opieki nad dzieckiem;
- *kryzys męskości w ogóle* – cechy mężczyzn, niegdyś będące zaletami, dziś postrzegane są jako wady; mężczyźni ulegają feminizacji, wchodzą w kobiece role; ich męska tożsamość zaczyna się zacierać;
- *kryzys macierzyństwa* – wobec nieobecności ojca matka staje się dla dziecka jedynym punktem odniesienia, co nierzadko przejawia się skłonnością do zaborczej miłości i emocjonalnego uzależniania dziecka od siebie (Gębka 2006: 120–125).

Z powyżej listy wnika, iż kryzys ojcostwa ma głębokie podstawy historyczno-kulturowe, których źródłem niekoniecznie są zmiany w obrębie rodziny, lecz kryzys ten ma szersze implikacje i bardziej rozległe konsekwencje.

Niektórzy autorzy pytają jednak, czy istotnie mamy dziś jeszcze do czynienia z kryzysem ojcostwa przejawiającym się m.in. jego nieobecnością w rodzinie. Małgorzata Sikorska, socjolog zajmująca się przemianami życia rodzinnego, w jednym z wywiadów stwierdziła:

[...] mam wrażenie, że nigdy nie było tak dużego zaangażowania ojców, jakie obserwujemy dziś. Ojcowie zaczynają się pojawiać w przestrzeni publicznej – widać ich na placach zabaw czy w popularnych serialach, ojcowie-celebryci chwalą się swoimi pociechami. [...] współcześni młodzi ojcowie mają dość duży żal do swoich własnych ojców, którzy byli nieobecni i rzadko interesowali się dzieckiem. Ale jeśli już się interesowali, to zazwyczaj po to, aby karać, manifestować swój ojcowski autorytet. Współcześni młodzi ojcowie chcieliby być inni niż ich ojcowie, pragną zastosować inne wzory wychowywania (Haponik 2013).

Warto zastanowić się, w jaki sposób ojcostwo jest realizowane, biorąc pod uwagę przemiany, jakim ulega w ostatnim czasie kultura ojcostwa. Danych na ten temat dostarczają wyniki badań, które są zazwyczaj podejmowane z dwóch przeciwstawnych punktów widzenia:

- z punktu widzenia ojców – analizowany jest ich sposób postrzegania roli ojca i realizacja tej roli (narracje ojców na temat doświadczenia bycia rodzicem);

- z punktu widzenia dziecka – najczęściej jest to punkt widzenia dorastającego dziecka (okres adolescencji) lub dorosłych, którzy podczas badania dokonują reminiscencji swoich relacji z ojcem z okresu, kiedy sami byli nastolatkami.

Poniżej znajduje się przegląd kilku ciekawych badań na temat ojcostwa z ostatnich lat w porządku chronologicznym. Warto zainteresowania badanie dotyczące ojcostwa przeprowadziła w 2005 r. Iwona Przybył². Wynika z niego, że ponad 53% gimnazjalistów wyrażało się pozytywnie zarówno o swoich rodzicach, jak i o swojej rodzinie. Jedynie nieco ponad 13% uczniów cechował brak akceptacji rodziców. Dziewczęta nieco częściej wyrażały opinie pozytywne o matce niż o ojcu. Natomiast wśród chłopców nie odnotowano takiej różnicy. Dziewczęta, które wyrażały pozytywną opinię na temat ojca (70%), postrzegają go jako osobę pracowitą, opiekuńczą i mądrą. Widzą zatem ojca jako przede wszystkim skoncentrowanego na pracy zawodowej i w związku z tym wypełniającego tradycyjną rolę żywiciela rodziny. Dla ponad 40% dziewcząt ojciec jest autorytetem, kimś, komu ufają. Interesujące jest to, że chłopcy mniej chętnie opowiadali o swoich ojcach. Co piąty gimnazjalista nie napisał niczego o swoim ojcu. Wśród tych uczniów, którzy dokonali opisu ojca, dominują takie określenia, jak: super, fajny, wspaniały, kochany, dobry. Niektórzy chłopcy pisali też, że ojciec jest dla nich autorytetem (Przybył 2006: 51–56).

W 2008 r. M. Gębka przeprowadził w ramach pracy doktorskiej niezwykle ciekawe badania dotyczące społecznej roli ojca³. Badania były wieloaspektowe. Poniżej przytoczę jedynie opinie respondentów dotyczące uświadamianych sobie przez nich oczekiwań związanych z rolą ojca. Głównym oczekiwaniem, zdaniem respondentów, jest troska o utrzymanie rodziny. W pierwszej dziesiątce dominowały oczekiwania mające wyraźny ekspresywny charakter, takie jak: wychowywanie, opieka i pielęgnacja, okazywanie ciepła, miłości, dawanie oparcia czy poświęcanie czasu. Ekspresywne oczekiwania były obecne zwłaszcza w wypowiedziach młodszych i średnich ojców. Takie tradycyjne wyznaczniki roli, jak zapewnianie bezpieczeństwa i ochrony oraz bycie głową rodziny znalazły się na dużo dalszych miejscach (Gębka 2010: 75–76). Widać więc wyraźnie zmianę pokoleniową w postrzeganiu roli ojca, polegającą na ewolucji postaw w kierunku nowego ojcostwa.

W innym badaniu, przeprowadzonym w latach 2010–2012 na próbie ponad tysiąca uczniów dwóch ostatnich klas gimnazjalnych, wykazano związek między postrzeganiem ojca jako przewodnika życiowego a zachowaniami ryzykownymi młodzieży. Badani, dla których ojciec nie jest przewodnikiem życiowym, częściej

² Badanie było realizowane na próbie 122 uczniów jednego z poznańskich gimnazjów. Przedmiotem badania była kwestia posiadanego przez adolescentów obrazu matki i ojca oraz ich identyfikacja z rodzicami (Przybył 2006: 51–56).

³ W badaniu uczestniczyli ojcowie z trzech grup wiekowych – ojcowie młodszy (do 40. roku życia), ojcowie w średnim wieku (od 40. do 60. roku życia) i ojcowie starsi (po 60. roku życia) (Gębka 2010: 75–76).

upijają się i sięgają po inne używki, częściej przejawiają myśli i zachowania samobójcze oraz szybciej rozpoczynają życie seksualne. Częściej też używają przemocy fizycznej w kontaktach z rówieśnikami oraz częściej bywają sprawcami cyberprzemocy (Grzelak 2013: 5–9).

W maju 2013 r. CBOS przeprowadził badania dotyczące relacji respondentów z rodzicami, jak je pamiętają, jak dziś je opisują. Z wypowiedzi badanych wynika, iż w wieku nastoletnim najsilniejszą więź odczuwali częściej z matkami niż z ojcami (odpowiednio 51% i 39%). W okresie adolescencji respondenci ważne dla siebie sprawy częściej omawiali z matką niż z ojcem. Z matkami częściej omawiano problemy w nauce (41% wskazań), problemy sercowe, uczuciowe (35% wskazań), kłótnie z przyjacielem/przyjaciółką (34% wskazań). Jako nastolatki badani częściej zgłaszali się do matek również wtedy, kiedy odczuwali jakiś ból czy dyskomfort (74% wskazań). Z ojcami (częściej niż z matkami) były natomiast omawiane kwestie społeczno-polityczne, np. bieżąca sytuacja w kraju (31%) oraz plany na przyszłość (38%). Ojciec występował zatem w roli mentora, doradcy, osoby doświadczonej na tych polach. Matka bardziej kojarzyła się respondentom z kwestiami związanymi z życiem osobistym i domowym.

Wpływ rodziców, zarówno oddziaływanie zamierzone (wychowywanie), jak i działania niezamierzone (modelowanie, identyfikacja), są niezbędne dla prawidłowego rozwoju psychicznego (proces formowania się osobowości) i społecznego dzieci. To przede wszystkim w rodzinie dokonuje się proces kształtowania ról dorosłego człowieka – rola matki, ojca, męża, żony, pracownika itp. Proces pełnienia tych ról jest głównie pochodną obserwacji sposobu, w jaki role te pełnią rodzice (Bakiera 2006: 108–109).

Wśród negatywnych skutków nieobecności ojca wymienia się: niedostosowanie społeczne, brak poczucia bezpieczeństwa, przestępczość nieletnich (Gębka 2006: 128). Inne zakłócenia w procesie socjalizacji i rozwoju dzieci, które wychowują się bez ojców, mogą przybrać postać nieumiejętności nawiązywania stosunków z osobami płci przeciwnej w okresie dorastania, zaburzeń identyfikacji ról związanych z płcią, występujących zarówno u synów, jak i u córek, zaburzeń pojęcia własnego ja, wzmożonej lękliwości dzieci (współwystępującej z nerwowością i poczuciem przeciążenia matek). Ograniczony udział ojców w wychowywaniu, zwłaszcza małych chłopców, bywa przyczyną trudności w uzyskiwaniu przez nich poczucia tożsamości płciowej i niepewności w zakresie pełnienia przez nich ról płciowych. Przejawem tego stanu rzeczy może być ujawnianie się u takich chłopców cech kobiecych lub zupełnie przeciwne zjawisko, tzw. hiperkompensacja, czyli wypracowywanie koncepcji „supermana”, będącego wzorem cech męskich w ich ekstremalnej postaci (Hawas-Napierała 2010: 29).

Tego rodzaju konsekwencje nieobecności ojca mogą być udziałem nie tylko rodzin emigracyjnych, ale także rodzin rozwiedzionych oraz rodzin, w których ojcowie są obecni fizycznie, ale nieobecni duchowo, nie uczestniczą w wychowywaniu dziecka, nie współdzielą z nim radości i trosk dnia codziennego, żyjąc

jakby osobnym życiem. Podobne skutki, co wykazały przytaczane wcześniej badania, może mieć jednak niedocenywanie roli ojca czy jej umniejszanie.

Długotrwała rozłąka z ojcem w związku z jego wyjazdem zarobkowym może mieć też skutki o charakterze makrospołecznym. Jak pisze Lidia Huber w artykule na temat nowego społecznego sieroctwa, w niektórych rodzinach już kolejne pokolenia doświadczają rozłąki, tworząc „całe łańcuchy rodzin rozłączonych”, które poprzez wyjazd zarobkowy za granicę starają się zabezpieczyć potrzeby materialne rodziny oraz jej społeczny status. Powtarzanie przez dojrzałe osoby, wychowywane w rodzinach rozłączonych, schematu takiej właśnie rodziny może powodować zachwianie trwałości rodziny, zakłócenie procesu tworzenia tożsamości rodziny, a co za tym idzie, brak przekazywania pozytywnych tradycji rodzinnych, zwyczajów, symboli (H u b e r 2010: 134–35).

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić społeczną i kulturową ewolucję w kierunku nowego ojcostwa, jak również wzrastającą społeczną świadomość znaczenia roli ojca w prawidłowym rozwoju dziecka. Z drugiej strony, o czym świadczą rezultaty przytoczonych badań, zarówno ojcowie, jak i matki, ale także w jakimś sensie dzieci czują się zagubieni w tym, na czym ta nowa rola ojca powinna polegać. Na skutek tego w rzeczywistości mamy do czynienia z realizacją roli ojca, w której elementy jego tradycyjnej roli przeplatają się z elementami nowego ojcostwa. Z tej przyczyny w wielu wypowiedziach dominuje przekonanie, że ojciec jest ciągle jeszcze przede wszystkim odpowiedzialny za materialny byt rodziny. Dopiero po wypełnieniu tej podstawowej funkcji może przejawiać ekspresywne zachowania kojarzone z nowym ojcostwem – okazywanie uczuć, czynności opiekuńcze, okazywanie wsparcia, poświęcanie czasu itp.

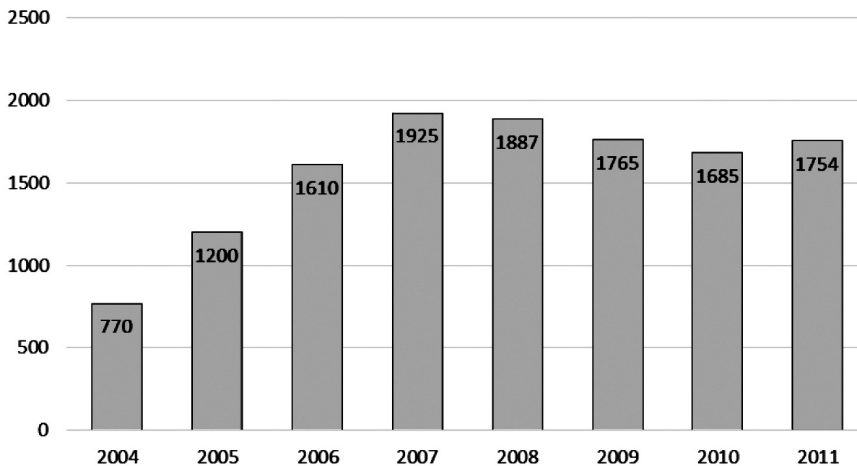
3. Ojciec na emigracji w świetle wyników badań własnych

Z przytoczonych dalej danych wynika, iż od 2002 r. mamy do czynienia ze wzrastającą z roku na rok liczbą osób, które zdecydowały się na emigrację zarobkową. Najwięcej tego typu osób było w latach 2006–2007 (rys. 1).

O rozmiarze migracji świadczą nie tylko dane dotyczące liczby emigrantów, lecz także dane o wielkości transferów pieniężnych dokonywanych przez emigrantów. Według danych Banku Światowego suma międzynarodowych transferów pieniężnych przesyłanych przez migrantów rodzinom wynosiła w 1975 r. 2,9 mld dolarów, a w 2003 r. osiągnęła już poziom 232 mld dolarów. Przy czym należy pamiętać, iż chodzi tu o transfery dokonywane kanałami oficjalnymi. Szacuje się, iż transfery dokonywane nieoficjalnymi drogami mogą sięgać 50% sumy transferów przesyłanych oficjalnie (za: T r ą b k a 2009: 76).

W efekcie wzmożonej emigracji zarobkowej ostatnich lat wiele polskich rodzin stało się rodzinami nomadycznymi. Model rodziny nomadycznej (emigracyjnej, przemieszczającej się, rozłączonej) można podzielić na dwa typy:

- małżonkowie wraz z dziećmi opuszczają kraj pochodzenia i wyjeżdżają za granicę, by utworzyć „nowy dom”;
- jeden z partnerów wyjeżdża z dzieckiem do obcego kraju, podczas gdy drugi pozostaje w kraju pochodzenia wraz z resztą potomstwa (H u b e r 2010: 129).



Rysunek 1. Szacunek emigracji z Polski na pobyt czasowy w latach 2004–2012 (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Rocznik Statystyki Narodowej* (2012)

W kręgu zainteresowań badawczych autorki artykułu znajdują się rodziny nomadyczne drugiego typu. Oczywiście często zdarza się tak, iż rodziny nomadyczne drugiego typu stają się rodzinami nomadycznymi typu pierwszego. Dzieje się tak wówczas, kiedy pozostający w kraju partner postanawia dołączyć do swojej „drugiej połowy” pracującej na emigracji. W społecznym odbiorze tego typu rodzin nie jest bez znaczenia, który z partnerów wyjedzie do pracy za granicę. Zdecydowanie mniej pejoratywnie kojarzy się taki wyjazd, jeśli osobą wyjeżdżającą jest ojciec. Wyjeżdżające do pracy za granicę matki muszą się liczyć, iż w swojej społeczności zyskają piętno wyrodnej rodzicielki (tab. 1).

Wiele mówi się i pisze o negatywnych aspektach emigracji rodzica dla rozwoju dziecka. Tymczasem istnieją również negatywne aspekty rozłąki z dzieckiem dla rodzica emigranta, a wśród nich można wymienić:

- pozbawienie pozytywnych wartości wynikających z życia rodzinnego;
- ograniczoną możliwość wpływu na procesy wychowawcze, dostarczanie wzorców;
- osłabienie więzi z dzieckiem;
- okolicznościowe oddziaływanie wychowawcze, zazwyczaj o charakterze interwencyjnym, utrata autorytetu w oczach dzieci (N o w a k o w s k a 2009).

W dobie telefonii komórkowej, Internetu i szybkich środków transportu możliwe jest realizowanie (przynajmniej w części) funkcji rodzicielskiej na odległość.

Tego typu działań oczekuje się od emigrujących matek. Można zapytać: czy takich działań oczekuje się również od emigrujących ojców? Czy nawet, jeśli się nie oczekuje od ojców emigrantów bycia transnarodowym rodzicem, to czy mimo wszystko tego typu działania są podejmowane? Na te i inne pytania poszukiwałam odpowiedzi w swoich badaniach.

Tabela 1. Społeczny odbiór emigracji matki i emigracji ojca – porównanie

Emigracja matki	Emigracja ojca
Zmaganie się ze społecznym obrazem wyrodných matek, zwłaszcza jeśli na czas wyjazdu pozostawiły w kraju małe, kilkuletnie dzieci.	W kulturowych reprezentacjach i stereotypach ojciec to ktoś, kto pracuje poza horyzontem domu.
Bywa, iż w polskim dyskursie publicznym matki-emigrantki są zaliczane do grupy „nowych dewiantów” (Urbanska 2008).	Emigracja ojców jest postrzegana jako wyraz przedsiębiorczości i dbania o dobro rodziny.
Wniosek: opuszczenie dzieci przez matkę-emigrantkę jest kulturowo nieakceptowane.	Wniosek: opuszczenie dzieci przez ojca-emigranta jest postrzegane neutralnie lub wartościowane pozytywnie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych i literatury przedmiotu.

3.1. Badania własne – opis metodologii i charakterystyka próby

Badania własne, których częściowe wyniki zostały przedstawione poniżej, są realizowane w ramach projektu *Poakcesyjna emigracja zarobkowa a model rodziny i ryzyko zdrowotne*. Technika zbierania danych są wywiady swobodne częściowo ustrukturalizowane. Badanie jest realizowane wśród trzech grup respondentów:

1. *Rodzin posiadających dzieci i doświadczających obecnie lub w niedalekiej przeszłości emigracji zarobkowej o charakterze wahadłowym jednego z rodziców* (59 osób). Celem badania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy poakcesyjna, wahadłowa emigracja zarobkowa powoduje wykształcanie się nowego modelu życia rodzinnego, obejmującego modyfikację ról rodzicielskich i nową równowagę systemu rodzinnego. Kolejny obszar badań, związany z pierwszym obszarem, obejmuje stworzenie listy ryzyk zdrowotnych, na które narażony jest emigrant zarobkowy i jego rodzina, a także próba opisu działania zdiagnozowanych czynników ryzyka na zdrowie emigranta i jego rodziny. Zakłada się, iż funkcjonowanie w obszarze zidentyfikowanych i opisanych ryzyk zdrowotnych również ma wpływ na model rodziny, jaki budują emigranci.

2. *Rodzin z dziećmi bez doświadczeń emigracyjnych* (15 osób), stanowiącej grupę kontrolną w zakresie stosowanych strategii rodzicielskich w sytuacji codziennej obecności obojga rodziców w domu.

3. *Emigrantów-singli* (40 osób), stanowiących drugą grupę kontrolną w zakresie porównań dotyczących różnego typu ryzyk, w tym ryzyk zdrowotnych, na które narażeni są emigranci. W tym fragmencie badań chodzi o znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy pozostawiona w kraju rodzina prokreacji w przypadku pierwszej grupy badanych stanowi czynnik chroniący przed negatywnymi aspektami emigracji, czy też czynnik powodujący narażenie na dodatkowe czynniki ryzyka na emigracji.

W pierwszej grupie rodzice emigrujący i rodzice stacjonarni otrzymali inne zestawy pytań – wywiady z nimi były przeprowadzane osobno. W drugiej grupie badanych rodzice otrzymali ten sam zestaw pytań – wywiady z nimi również były przeprowadzane osobno. Respondenci do badania byli dobierani metodą „kuli śnieżkowej”.

W grupie rodziców emigrujących dominowali mężczyźni, w grupie rodziców bez doświadczenia emigracji proporcje płci były mniej więcej równe. Wśród emigrantów przeważały osoby w wieku 20–30 lat i 31–40 lat. Osoby w tych kategoriach wiekowych dominują także w grupie osób bez doświadczenia emigracji. W próbie znalazły się zarówno osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, jak i średnim czy wyższym. Wśród mężczyzn przeważało wykształcenie średnie techniczne i zawodowe, wśród kobiet – średnie ogólne i wyższe. Kobiety były relatywnie lepiej wykształcone od mężczyzn. W rodzinach z doświadczeniem emigranckim przeważały rodziny z jednym lub dwójką dzieci. Najstarsze dziecko w chwili badania miało 22 lata, a najmłodsze – 3 miesiące. W rodzinach bez doświadczenia emigracji zarobkowej przeważały rodziny z jednym dzieckiem. W momencie badania najstarsze dziecko miało 23 lata, a najmłodsze – 3 lata.

Ponieważ niniejszy artykuł dotyczy emigrantów-ojców, w analizie wyników badań odwołano się tylko do tej grupy respondentów oraz – dla porównania – także do wypowiedzi respondentów-ojców z drugiej grupy kontrolnej, tj. rodzin bez doświadczenia emigracji zarobkowej.

3.2. Analiza i interpretacja wyników badań własnych

Jednym z pytań, jakie zadano respondentom, było pytanie o to, czy można być dobrym rodzicem na odległość. Jak wynika z danych przedstawionych w tab. 2, w której podsumowano jedynie wypowiedzi mężczyzn, większość uważa, że nie jest to możliwe. Osoby te postrzegają rolę w rodzica w sposób tradycyjny. Dobrym rodzicem jest ten, kto jest obecny przy dziecku, kto się nim zajmuje. Może to mieć związek z tym, iż respondenci wywodzą się głównie ze środowisk małomiasteczkowych i wiejskich, gdzie model tradycyjnego ojca jest ciągle jeszcze kulturowo bardzo mocno zakorzeniony.

Przytoczone opinie mogą również częściowo być wynikiem medialnej nagonki na emigrujących rodziców. Sytuacja rodzin nomadycznych w popularnych mediach – kierujących się zasadą, iż sprzedaje się to, co jest skrajnie emocjonalnie nacechowane – jest najczęściej przedstawiana z użyciem czarno-białej kliszy, w której rodzicom-emigrantom przypadają wyłącznie ciemne barwy.

Co ciekawe, wypowiedzi respondentek, w tym matek-emigrantek oraz matek-partnerek emigrantów, nie były tak jednoznaczne w tej kwestii. Zwłaszcza partnerki ojców-emigrantów w swoich wypowiedziach podkreślały, iż można być mimo wszystko dobrym rodzicem na odległość, nierzadko nawet lepszym, bo bardziej się starającym i stanowiącym dla dziecka wzór zaradnego ojca (rola żywiciela rodziny).

Tabela 2. Opinie ojców emigrujących o możliwości realizacji roli rodzica na odległość

Kategorie odpowiedzi	Procent wskazań	Przykładowe wypowiedzi
Jest możliwe bycie dobrym rodzicem mimo oddalenia spowodowanego wyjazdem	37,5% (9)	<ul style="list-style-type: none"> „No cóż myślę, że tak naprawdę jak ważne jest dziecko dla rodzica, to żadna odległość nie zmieni tego. Choć wiadomo, że lepiej jest dla dziecka, gdy ma rodziców obok siebie” (wypowiedź ojca dziecka w wieku 6 lat). „Można być dobrym rodzicem na odległość, ale to trudne. Nie mogę być z córką, pobawić się z nią, czasami na tyle, ile mogę, rozmowa telefoniczna” (wypowiedź ojca córki w wieku 4 lat). „Uważam, iż można być dobrym rodzicem na odległość, gdyż dziecko nie jest pozostawione samo sobie, tylko ma bliskich, a poza tym są Skype i inne komunikatory, więc jest możliwość kontaktów rodzica z dzieckiem” (wypowiedź ojca córki). „Dobrym rodzicem jest się bez przerwy. To, jakim jestem rodzicem »na odległość«, buduję sobie, gdy jesteśmy razem. Ale nie mógłbym tak na dłuższą metę funkcjonować” (wypowiedź ojca córki w wieku 3 lat).
Nie jest możliwe bycie dobrym rodzicem na odległość	62,5% (15)	<ul style="list-style-type: none"> „Chyba nie. Rodzic musi być z dzieckiem. Musi się z nim bawić, uczyć go. Wtedy można mówić, że jest się dobrym tatą” (wypowiedź ojca syna w wieku 9 lat i córki w wieku 4 lat). „Nie... no nie da się, nie można. Fizycznie możliwości nie ma. Nie ma się wpływu na wychowanie. Przez telefon nie idzie różnych spraw załatwić wychowawczych. Nie, nie da się” (wypowiedź ojca córki w wieku 12 lat i syna w wieku 7 lat).

Źródło: opracowanie na podstawie wyników badań własnych.

Jak już wcześniej wspomniano, nie tyle fizyczna nieobecność ojca w domu, ile raczej jego nieobecność duchowa, emocjonalna może mieć negatywny wpływ na dziecko. Emigracja zarobkowa, powodując czasową nieobecność fizyczną

ojca w rodzinie, nie musi powodować jego nieobecności w życiu emocjonalnym dziecka. Wiele zależy od sposobu realizacji roli rodzica na odległość. Paradoksalnie bywa tak, że przebywający na emigracji ojciec jest bardziej obecny w życiu dziecka, niż kiedy był na stałe w domu. Dzieje się tak dlatego, że u wielu ludzi emigracja może być czynnikiem, który zmusza do refleksji i przewartościowania swojego życia. Skutkiem owych przemyśleń bywa docenianie czasu spędzanego z rodziną, którego w efekcie takiego stylu życia jest mniej. W związku z tym mniej się go marnotrawi na jałowe spory, a więcej poświęca dla rodziny. Przede wszystkim czas dla rodziny się organizuje, uatrakcyjnia, spędza go ze sobą, a nie obok siebie, czyniąc wzajemne relacje jakościowo lepszymi.

Ponadto, prowadzone w okresie wyjazdu rozmowy telefoniczne lub też za pomocą dostępnych komunikatorów internetowych są bardziej celebrowane, wycze-kiwane, a komunikacja bywa, że jest głębsza – obie strony opisują swoje emocje i doświadczenia. Oczywiście możliwy jest też skrajnie przeciwny scenariusz – zanikanie kontaktów aż do ich całkowitego zerwania, coraz rzadsze wizyty w domu i komunikacja ograniczająca się do wydawania dyspozycji dotyczących dnia codziennego. Również wtedy, gdy rodzina jest zwarta mimo emigracji, zdarzają się okresy nieporozumień i trudne sytuacje. Chodzi o to, aby nie szufladkować rodzin migracyjnych – jak czynią to niektórzy pedagodzy i psychologowie – zgodnie z etykietką „rodzina dysfunkcyjna”, ale zdawać sobie sprawę z różnej sytuacji w tych rodzinach i diagnozować przyczyny emigracyjnego sukcesu, rozumianego jako trwanie i umacnianie się rodziny mimo emigracji jednego z jej członków, lub też emigracyjnej klęski, rozumianej jako rozpad rodziny lub jej zaburzone funkcjonowanie. Jak wykazała Lidia Huber w przytaczanym już wcześniej artykule, wyjazd ojca za granicę nie musi oznaczać wychowawczej porażki. By tak się nie stało, konieczne jest spełnienie kilku kluczowych warunków. Oto one:

- istnienie i podtrzymywanie w czasie wyjazdu realnej, mocnej więzi emocjonalnej zarówno między małżonkami, jak i między rodzicami a dzieckiem;
- obopólna aprobata małżonków dla wyjazdu jednego z nich oraz wyraźne określenie celu wyjazdu; istotne jest wytłumaczenie dziecku, jeśli jest na tyle świadome, aby zrozumieć, powodu nieobecności ojca; w przypadku dorastającego dziecka ważne jest uzasadnianie na bieżąco jego nieobecności;
- wyraźne określenie czasu trwania wyjazdu ojca za granicę oraz wyznaczenie terminu jego powrotu;
- podtrzymywanie systematycznego kontaktu nie tylko za pośrednictwem zaawansowanej technologii komórkowej i internetowej, lecz także poprzez częste wizyty ojca w Polsce, a członków rodziny w kraju, do którego ojciec wyjechał (Huber 2010: 136).

Zgodnie z powyższym wykazem, jednym z czynników, który odgrywa ważną rolę, jest podejmowanie odpowiednich strategii wychowawczych przez emigrujących rodziców. Strategie wychowawcze są tu rozumiane zarówno jako intencjonalne kształtowanie osobowości, dokonywane w ramach stosunku wychowaw-

czego według przyjętego ideału wychowawczego (Szczepański 1970: 74), jak i jako sprawowanie opieki, okazywanie troski, miłości, dawanie poczucia bezpieczeństwa. Prezentowane poniżej zestawienie (tab. 3) zostało opracowane na podstawie analizy doświadczeń ojców-emigrantów, będących respondentami w moich badaniach. Generalny wniosek jest taki, że kontynuacja relacji opieki i wychowania, mimo oddalenia spowodowanego emigracją, sprzyja trwałości rodziny. Tego typu kontynuacji spodziewamy się głównie od matek-emigrantek. Mimo to, jak wynika z prezentowanych tu badań, ojcowie również starają się nadal być ojcami mimo wyjazdu.

Tabela 3. Strategie wychowawcze ojców emigrujących i ojców nieemigrujących

Strategie wychowawcze ojców emigrujących	Strategie wychowawcze ojców nieemigrujących
<ul style="list-style-type: none"> • Działania podejmowane na bieżąco: <ul style="list-style-type: none"> – rozmowy telefoniczne (oswajanie małego dziecka z głosem rodzica); – prośby o przesyłanie zdjęć, rysunków dzieci – komentowanie, rozmowy o nich; – wysłuchiwanie relacji z przebiegu dnia; – kontrolowanie ocen i postępów w szkole; – przypominanie o obowiązkach. • Działania odroczone: <ul style="list-style-type: none"> – kupowanie prezentów (wskazywane przez samych ojców jako element wychowania, dbałości o dziecko); – poświęcanie większej ilości czasu na zabawy z dzieckiem, wynajdywanie atrakcji, np. wspólne wyjazdy. 	<ul style="list-style-type: none"> • Tzw. luźniejsze wieczory, kiedy zapracowany rodzic jest w domu i może poświęcić czas wyłącznie byciu z dzieckiem, bez konieczności poświęcania się obowiązkom zawodowym. • Organizacja weekendowych atrakcji. • Poświęcanie jednego dnia w tygodniu dla dziecka, bycie do jego wyłącznej dyspozycji (w niektórych badanych rodzinach funkcjonuje to jako rodzaj rodzinnej tradycji).

Źródło: opracowanie na podstawie wyników badań własnych.

Mimo iż repertuar działań, które można podejmować na bieżąco w czasie nieobecności w domu jest dość szeroki, emigrujący ojcowie częściej angażują się w działania odroczone i w ten sposób kojarzą się dzieciom z rolą organizatora czasu wolnego, z kimś, kto – jeśli jest – zawsze ma nastrój i czas na zabawę oraz spędzenie czasu. Są też jednak ojcowie podejmujący bieżące strategie wychowawcze. Generalnie wygląda to tak, że ci ojcowie, którzy mieli dobry kontakt z dziećmi przed wyjazdem, utrzymują ten dobry kontakt w okresach nieobecności w domu. Słaba więź między ojcem a dzieckiem pozostaje słaba podczas wyjazdu, albo ulega jeszcze większemu osłabieniu. Jest to dowodem na to, iż rzeczywiście jednym z warunków pozostawiania rodziny emigracyjnej w dobrej kondycji jest istnienie realnej, mocnej więzi emocjonalnej zarówno między małżonkami, jak i między rodzicami a dzieckiem oraz podtrzymywanie systematycznego kontaktu.

Warto w kontekście emigracji ojców zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Część matek decyduje się na poszukanie wśród bliższych lub dalszych krewnych kogoś, kto będzie spełniał funkcję zastępczego ojca na czas emigracji biologicznego rodzica. Zazwyczaj jest to dziadek lub wuj. Są oni dostarczycielami męskiego wzorca zachowań, wpisując się jednocześnie w koncepcję ojcostwa społecznego, które w wielu kulturach jest traktowane na równi, czy nawet wyżej, niż ojcostwo biologiczne.

Żyjemy w czasach, w których również rodziny nieemigrujące muszą uciekać się do strategii wychowawczych (ich przykłady zawarte są w tab. 3), by mimo zapracowania i funkcjonowania w ciągłym niedoczasy, realizować funkcję rodzica. Nie tylko emigracja wymusza zatem modyfikację roli rodzica, ale modyfikacja ta jest pochodną funkcjonowania w globalnej gospodarce i postnowoczesnym świecie.

Odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie powinna być, moim zdaniem, taka, iż będąc ojcem-emigrantem, niekoniecznie realizuje się schemat nieobecnego ojca, jeśli spełnia się warunki realizacji transnarodowego ojcostwa i podejmuje strategię wychowawczą, zarówno bieżącą, jak i odroczone. Jak dowodzą liczne badania, nieobecnym ojcem można być, nie opuszczając rodzinnego domu.

4. Podsumowanie i wnioski końcowe

W polskich rodzinach relacje dziecka z ojcem, zwłaszcza córki z ojcem, są luźniejsze niż dziecka z matką. Mimo coraz większego angażowania się w opiekę nad dzieckiem, ojcowie ciągle funkcjonują jako opiekunowie pomocniczy. W związku z tym, jak wynika z przedstawionych badań, na emigrację zarobkową w przypadku rodzin z dziećmi udają się w pierwszej kolejności mężczyźni, co spotyka się ze społeczną aprobatą i jest postrzegane jako wyraz troski o rodzinę.

Emigracja zarobkowa ojca nie jest tak społecznie stygmatyzowana, jak emigracja zarobkowa matki, gdyż wpisuje się w kontekst tradycyjnej nieobecności duchowej ojca w polskiej rodzinie. Od ojca emigranta oczekuje się w związku z tym wypełniania obowiązku ciągle jeszcze głównie przypisywanego ojcom – zapewnienia bytu materialnego rodzinie. Mniejszy jest natomiast społeczny nacisk na bycie transnarodowym ojcem.

Ojcowie-emigranci w większości są przekonani, że nie można być dobrym rodzicem „na odległość”, dlatego też, jeśli chodzi o strategię wychowawczą, częściej angażują się w działania odroczone. Mimo to można uznać, że relacja opieki jest w wielu przypadkach kontynuowana. Aby tak się działo, pozostające w kraju partnerki mają do odegrania ważną rolę – muszą przygotować grunt i umożliwić realizację roli ojca na odległość. Tymczasem, co stanowi przedmiot osobnej dyskusji, bywa tak, że matki – z braku zaufania do opiekuńczych zdolności ojców

– nierzadko utrudniają ojcom większe zaangażowanie w rodzicielstwo i spełnianie roli nowego ojca, nawet jeśli ten jest na miejscu i jest gotów taką funkcję podjąć.

Bibliografia

- Bakiera L. (2006), *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana*, „Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne”, t. XVII, s. 101–114.
- Bierca M. (2013), *Tacierzyństwo w sieci – analiza nowego trendu i jego socjologiczne implikacje*, „Interalia. Pismo poświęcone studiom querr”, nr 8, <http://interalia.org.pl>, 15.07.2014.
- Błaszczyk M. (2009), *Ojcowska miłość w biograficznej relacji ojciec–córka*, [w:] W. Muszyński (red.), *Kocha się raz? Miłość w relacjach partnerskich i rodzinnych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Coltrane S. (2004), *Fathering: paradoxes, contradictions and dilemmas*, [w:] M. Coleman, L. H. Ganong (eds.), *Handbook of Contemporary Families*, Sage Publications, Thousand Oaks.
- Gębka M. (2006), *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne”, t. XVII, s. 117–139.
- Gębka M. (2010), *Spoleczna rola ojca*, [w:] M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe WSNHiD, Poznań.
- Grzelak Sz. (2013), *Rola ojca w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym oraz problemom dzieci i młodzieży. Wyniki badań i rekomendacje*, [w:] *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych. Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Sejmu, Warszawa.
- Haponiuk M. (2013), *Nowe ojcostwo*, wywiad z Małgorzatą Sikorską, <http://www.institutobywatelski.pl/14070/lupa-institutu/nowe-ojcostwo>, 15.07.2014.
- Harwas-Napierała B. (2010), *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe WSNHiD, Poznań.
- <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2786>, 15.07.2014.
- http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3583_PLK_HTML.htm, 15.07.2014.
- Huber L. (2010), *Nowe sieroctwo społeczne – europejski ojciec nieobecny*, [w:] M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe WSNHiD, Poznań.
- Janiszewski L. (1983), *Subiektywna sfera sukcesu małżeńskiego w rodzinach marynarzy*, „Przegląd Zachodniopomorski”, nr 1/2.
- Kotlarska-Michalska A. (2010), *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, [w:] M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe WSNHiD, Poznań.
- Krystkowiak B. (2012), *Analiza społeczna zjawiska samotnego ojcostwa w Polsce*, https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/5786/1/2012_PPES2_20_31.pdf, 15.07.2014.
- Majka-Rostek D. (2011a), *Współczesne wzorce nowego ojcostwa*, [w:] M. Świątkiewicz-Mośny (red.), *Rodzina. Kondycja i przemiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Majka-Rostek D. (2011b), *Zaangażowane ojcostwo – specyfika współczesnego wzorca kulturowego*, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2786>, 15.07.2014.

- M r ó z - T o m a s i a k K. (2013), *Obraz ojca w świetle poszukiwań teoretyczno-empirycznych*, https://pedagogium.pl/dokumenty/wydawnictwo/kwart/2013/3/Mroz_Tomasiak.pdf, 15.07.2014.
- N o w a k o w s k a A. (2009), *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, [w:] T. R o - s t o w s k a (red.), *Psychologia rodziny: małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Difin, Warszawa.
- O mamie i tacie – kilka wspomnień z dzieciństwa* (2013), komunikat CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_069_13.PDF, 15.07.2014.
- P r z y b y ł I. (2006), *Obraz matki i ojca a identyfikacja adolescentów z rodzicami*, „Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne”, t. XVII.
- R a c ł a w M. (2013), *Postawy Polaków wobec ojcostwa – wybrane aspekty w świetle badań społecznych*, [w:] *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych. Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Sejmu, Warszawa.
- Rocznik Statystyki Narodowej 2012*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_rocznik_stat_miedzynarodowy_2012.pdf
- S o s n o w s k i T. (2011), *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- S z c z e p a ń s k i J. (1970), *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa.
- S z l e n d a k T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa.
- T r ą b k a A. (2009), *Współczesne polskie migracje z perspektywy transnarodowości*, [w:] W. M u - s z y ń s k i, E. S i k o r a (red.), „*Pod wielkim dachem nieba*”. *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- U r b a ń s k a S. (2008), *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. S l a n y (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Agnieszka Pawlak

MIGRATING FATHER – ABSENT FATHER? TRANSNATIONAL PARENTHOOD IN POSTMODERN WORLD

Abstract. Paper focuses on fatherhood of migrants. It tries to answer the question how situation of migration influences the way fatherhood is conducted. The first part of the text presents analysis of research results given by other researchers in the literature of the subject. It presents different attitudes toward defining fatherhood, sociological concept of father's role and also role of new father. Also the phenomenon of fatherhood crisis, its reasons and consequences, has been analysed here. The second part of the paper presents results of author's original research. The quality research was conducted in two groups: migrant families and families without experience of migration. Description of experience of migrant fathers and how they perform the role of a distant father has been described, and comparison of bringing up strategies of migrant and non-migrant fathers has been presented. Also the conditions and circumstances of being transnational father have been taken into account.

Keywords: absent father, migrating father, pendulum migration, transnational parenthood.